Nr 424. Kraków, Poniedziałek 15. Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Majątek Austro-Węgier.

Na obradującym obecnie w Wiedniu kongresie „Międzynarodowego instytutu Statystycznego“ wygłosił profesor dr. Fellner, dyrektor węgierskiego banku agrarnego, referat, w którym cyfrowo przedstawił zbiorowy majątek ludowy, czyli narodowy w monarchii austro-węgierskiej. Referent stoi słusznie na stanowisku, że siły gospodarcze danego państwa wyraża najwierniej majątek zamieszkujących je ludów. On to bowiem przedstawia ogólną całość wszystkich tych dóbr gospodarczych, któremi ludy państwa rozporządzają. Zaliczyć do niego należy nie tylko majątki prywatne, ale także majątki Spółek, stowarzyszeń, gmin, miast, zakładów, majątki kościelne, państwowe i t. p., a więc ruchomości i nieruchomości, środki komunikacyjne i zagraniczne pretensye finansowe, po potrąceniu oczywiście długów zagranicznych.

Referat ten, ogromnie zajmujący i oparty na licznych, umiejętnie i starannie zebranych danych statystycznych, podzielony jest na sześć obszernych rozdziałów. Najpierw dr. Fellner zajmuje się wartością **własności ziemskiej**, obliczając ją oddzielnie w każdej połowie monarchii. W Austryi czysty dochód katastralny wynosi rocznie przeciętnie 305·665 milionów koron. Jeżeli zaś przyjmie się za podstawę obliczenia urzędowe, że dochód katastralny do rzeczywistego czystego dochodu przedstawia się, jak 1:3·33, natenczas ten ostatni wynosi 1·023 miliarda, co przy kapitalizacyi na 4 i pół procent dochodzi do ogólnej kwoty 28.955,301.651 koron. I taką jest też mniej więcej rzeczywista wartość własności ziemskiej w Austryi. Na Węgrzech zaś wartość własności ziemskiej, na podstawie tych samych obliczeń, wynosi 19.818 milionów 717.646 koron.

Drugą grupę w zbiorowym majątku narodowym stanowi **górnictwo i hutnictwo**. W Austryi ogólna wartość dochodów rocznych brutto w górnictwie, hutnictwie i przemyśle naftowym wynosi przeciętnie 489·841 milionów koron. Jeżeli się przyjmie, że przemysły te dają 40 procent czystego zysku i skapitalizuje się to po 4 proc., natenczas wartość ich przedstawia kwotę 4·898 miliardów. Do tego doliczyć należy **kopalnie soli** w wartości 731,888.920 koron. Razem więc otrzymamy tu kwotę 5.629 milionów 888.920 koron.

Na Węgrzech zaś wartość tamtejszych kopalń i hut wynosi 2.223,185.592 koron.

Do trzeciej grupy nieruchomości zalicza profesor Fellner **budynki**, stwierdzając ich wartość na podstawie dat z katastru podatkowego. I tak brutto dochód czynszowy budynków, obłożonych podatkiem i takich, które prowizorycznie są wolne od niego, wynosi w **Wiedniu** 307,836.000 koron. Jeżeli z tej kwoty potrąci się 10 procent na koszta utrzymania, a czysty dochód z czynszów mieszkaniowych skapitalizujemy po 6 i pół procent, natenczas otrzymamy ogólną wartość kapitału w wysokości 4·155 milionów koron. Po doliczeniu wartości budynków, stale nie opłacających podatków, wyniesie wartość kapitału wszystkich budynków w Wiedniu 4·319 milionów.

Na **prowincyi** wynosi roczny dochód z czynszów mieszkaniowych 470·387 milionów. Po potrąceniu 15 proc. na koszta utrzymania, otrzymamy w drodze kapitalizacyi po 5 proc. wartość kapitału płacących i prowizorycznie wolnych od podatków w sumie 7996 mil. koron. Wartość kapitału budynków, które stale nie płacą podatków, wynosi 2 miliardy 664 milionów. Wedle tego obliczenia więc wszystkie budynki w Austryi reprezentują wartość 14.981,578.973 koron.

Na Węgrzech sytuacya na podstawie tych samych obliczeń przedstawia się następująco: Wartość wszystkich budynków w Budapeszcie wynosi 2·327 miliarda, na prowincyi 6 miliardów 147 milionów 937.027, razem więc wszystkie budynki w krajach korony węgierskiej reprezentują wartość kapitału w łącznej kwocie 8.574,937.027 koron.

Do **środków komunikacyjnych** należą najrozmaitsze drogi publiczne, koleje żelazne, drogi wodne, poczta, telegrafy i telefony.

Ile wynosi wartość **dróg**?

Otóż koszta budowy publicznych dróg państwowych obliczone są przeciętnie na 22.176 koron za kilometr, dróg innych, jak miejskich, krajowych, powiatowych przeciętnie na 11.352, dróg wiejskich na 3190 kor. Wszystkie drogi w Austryi mają 120.304 kilometrów długości, a przedstawiają wartość 1·279 miliardów koron. Wartość **mostów** oblicza dr Fellner na 52·601 milionów. Na Węgrzech zaś wszystkie drogi mają 93.278 kilometrów długości, a wartość ich obliczona jest na 817·670 milionów kor., wartość mostów 80·930 milionów.

Do tego doliczyć należy **drogi wodne**, które w Austryi mają 73.260 kilometrów długości, a wartość ich wynosi 22·643 milionów koron. Oprócz tego wydano na regulacyę rzek 285·303 milionów, na port w Tryeście i inne podobne roboty 45 milionów koron. Na Węgrzech wartość dróg wodnych obliczona jest na kwoty 107·579 milionów, na uregulowanie rzek i t. p. wydało państwo 301·381 milionów koron.

Austryackie koleje żelazne przy długości 23.490 kilometrów reprezentują, na podstawie 4-procentowej kapitalizacyi czystych dochodów, wynoszących 320·193 milionów kor., wartość kapitału w kwocie 8·004 miliardów koron. **Węgierskie** koleje mają 20.988 kilometrów długości, a wartość ich wynosi, przy tych samych obliczeniach, jak austryackich, 4·131 miliardów kor.

Wartość **poczty, telegrafów i telefonów**, po 4-procentowej kapitalizacyi czystych zysków, reprezentuje w **Austryi** kwoty 829·342 milionów, na **Węgrzech** 425·791 milionów koron.

Ogólna więc **wartość środków komunikacyjnych** w Austryi wynosi wartość kapitału w sumie 10.520,249.844, na Węgrzech 5.864,555.529 koron.

Dalszą kategoryą w zbiorowym majątku na rodowym stanowią **ruchomości**. Obliczenie ich wartości połączone jest z dużemi trudnościami. Mimo to stwierdzić ją można na podstawie statystyki ubezpieczenia od ognia. I tak w Austryi cały od ognia ubezpieczony ruchomy majątek wynosi 15·877 miliardów koron. Nie wszystkie ruchomości są jednak ubezpieczone. Ubezpieczonych jest 66·12 proc., nieubezpieczonych 33·88 procent. Z tego wynika, że wartość nieubezpieczonych ruchomości wynosi 8·135 miliardów, ogółem więc jedna i druga kategorye reprezentuje kwotę 26.413,936.537 K. A kwota ta rozdziela się następująco: Na bydło przypada 5·364 miliardów, zapasy żniwne 1·288 miliardów, na meble, ubrania, sprzęty domowe 3·651 miliardów, reszta w wysokości 11.557 miliardów na towary w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych wartości kościelne, muzea itp.

Na Węgrzech ruchomy majątek ludowy przedstawia wartość 13.309,570.984 koron.

Krajowych papierów wartościowych dr Fellner nie włącza do swej statystyki, wychodząc z założenia, że jeżeli papier taki zginie, jest to tylko strata dla jednostki, ale nie odgrywa roli w zbiorowym majątku narodowym. Wartość jego musi bowiem dłużnik zwrócić wierzycielowi. Ze stanowiska prywatnego gospodarstwa jest to strata, której nie ma jednak w gospodarstwie narodowem. Inaczej atoli sprawa przedstawia się przy **zagranicznych papierach wartościowych**. Zniszczenie tych efektów stanowi bowiem straty nietylko dla prywatnego, ale i dla zbiorowego majątku narodowego.

Zagraniczne pretensye Austryi w akcyach, rentach, obligacyach i losach wynoszą 5 miliardów 169,218.293 koron, natomiast jej długi zagraniczne 6.925,393.716 koron. Natomiast węgierskie pretensye zagraniczne reprezentują kwotę 192·254 milionów a długi 8.395,398.380 koron.

Razem majątek narodowy w obu połowach monarchii złożony jest z następujących pozycyj:

	Austrya Miliardy kor.	proc.	Węgry Miliardy kor.	proc.
Własność ziemska	28·955	31·59	19·818	39·70
Górnictwo i hutnictwo	5·629	6·14	2·223	4·45
Budynki	14·981	16·35	8·574	17·18
Środki komunikacyjne	10·505	11·46	5·798	11·62
Ruchomości	26·413	28·82	13·309	26·66
Pretensye zagraniczne	5·169	5·64	0·192	0·39
Ogółem:	91·655	100	49·915	100
Długi zagraniczne	6·925		8·395	
Czysty majątek ludowy	84.730		41·520	

Obie połowy	Miliardy K	proc.
Własność ziemska	48·774	35·68
Górnictwo i hutnictwo	7·853	5·75
Budynki	23·556	17·26
Środki komunikacyjne	16·303	11·93
Ruchomości	39·723	29·06
Pretensye zagraniczne	0·481	0·35
Ogółem:	136·691	100·—
Długi zagraniczne	15·320	
Czysty majątek ludowy	121·371	

Podział majątkowy podług głów i domów (rodzin) przedstawia się następująco:

	W Austryi przypada na dom koron	W Austryi przypada na duszę koron	Na Węgrzech przypada na dom koron	Na Węgrzech przypada na duszę koron
Majątek aktywny	19.259	4.102	15·227	2.944
Długi	5.397	1.136	4·948	956
Czysty majątek	13.921	2.965	10.279	1.987

Zbiorowy majątek narodowy Austryi stanowi 67·11 proc., Węgier 32·89 proc ogólnego majątku monarchii.

Sytuacya w Czechach.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Praga, 15 września.

„Samostatnost“ ogłasza rozmowę z przewodniczącym wspólnego czeskiego klubu parlamentarnego, posłem **Stankem**, który co do kwestyi, czy czescy posłowie parlamentarni w przyszłej sesyi jesiennej zajmą stanowisko wyczekujące, oświadczył między innemi: Jest to zupełnie wykluczonem. Rząd bowiem nie może spełnić tego, coby ewentualnie przyrzekł czeskiej delegacyi. Pewną jest rzeczą, że Czesi służyć rządowi nie będą. Gdyby nasza najostrzejsza opozycya pozostać miała bez rezultatu, to chwycimy się innych, jeszcze ostrzejszych środków. **Dymisya gabinetu nas nie zadowoli.** Domagamy się **zmiany całego systemu**. I innego rządu popierać nie będziemy, dopóki nie otrzymamy gwarancyi. że rząd nie ulegnie terrorowi niemieckiemu.

Co zaś do wznowienia rokowań w sprawie ugody, to uważam je za **wykluczone**, ponieważ nikt nie ma legitymacyi uczestniczenia w imieniu czeskiego narodu w tego rodzaju rokowaniach. Po za tem niema też absolutnie żadnej gwarancyi, czy Niemcy znów samowolnie nie zerwaliby nowych rokowań.

Praga, 15 września.

Organ czeskich agraryuszów, „Venkow“, polemizuje z posłem **Kramarzem** co do taktyki Czechów i w końcu wyraża nadzieję, że mimo licznych przeciwności ostatecznie wszystkie stronnictwa czeskie zgodzą się na jednolitą akcyę w Radzie państwa.

Praga, 15 września.

Radykalni Czesi uchwalili rozwinąć jak najenergiczniejszą **agitacyę** wśród całego narodu przeciw **Młodoczechom**.

Berno, 15 września.

„Lidowe Nowiny“ donoszą, że rząd ma zamiar przeczekać aż do chwili powstania nowego **jednolitego klubu czeskiego w Wiedniu**, aby temu blokowi doręczyć zaproszenia na uczestniczenie w konferencyach ugodowych. Jeżeliby atoli blok ten nie przyszedł do skutku, natenczas rząd zwróci się do poszczególnych stronnictw czeskich i zawezwie je do udziału w rokowaniach.

Chodzi przedewszystkiem o **kwestyę językową** u władz państwowych, podczas kiedy ordynacya krajowa będzie stanowiła przedmiot osobnego elaboratu. Rząd obiecuje sobie, że tą metodą osiągnie zamierzony skutek. — Ze swej strony „Lidowe Nowiny“ atoli dodają, że jeżeli rządowi nie uda się doprowadzić do konferencyi ugodowych, wtedy pozycya rządu ze względu na przesilenie czeskie i beznadziejny kryzys w Galizyi jest poważnie zagrożoną.

Praga, 15 września.

Istnieje tu zamiar zwołania **wspólnego posiedzenia wszystkich klubów czeskich**, na którem ma przyjść do porozumienia co do dalszej polityki Czechów. Przedewszystkiem chodzi o porozumienie pomiędzy przywódcami poszczególnych partyi, ażeby umożliwić porozumienie w sprawach zasadniczych. Ogólnie podnoszonym jest zarzut, że ostatnie zgromadzenie nie zostało należycie przygotowane i spowodowało rozłam stronnictw czeskich.

Nowe stronnictwo węgierskie.

(Tel. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 15 września.

Wczoraj odbyło się tu konstytuujące zgromadzenie **nowej partyi**, którą zakłada **hr. Juliusz Andrassy**. W zagajeniu podniósł Andrassy, że konieczne jest skupienie się ludzi, którzy dążą do ustalenia **konstytucyi węgierskiej**, dziś bardzo zagrożonej przez centralistyczne dążenia rządu. Centralizacyę tę wywołała obawa przed decentralizacyą narodowościową i inne okoliczności. Następnie Andrassy ostro krytykował politykę Tiszy i twierdził, że wszyscy, dbający o życie konstytucyjne Węgier, zagrożone przez absolutyzm Tiszy, powinni się skupić razem i jąć się pracy, aby przywrócić stan prawny i obalić teraźniejszy system rządowy. Nowe stronnictwo, którego celem jest naprawa błędów rządu, wzrośnie szybko w siłę. Andrassy zakończył swą mowę prośbą, aby obecni przyjęli wypracowany przez niego program nowego stronnictwa.

Program stronnictwa Andrassego ma na celu wzmocnienie i ustalenie konstytucyi, usunięcie popełnionych w ostatnich czasach wykroczeń przeciw zasadom konstytucyi, wypracowanie nowego regulaminu Izby, któryby wprawdzie wykluczał możliwość obstrukcyi, ale nie usuwał posłów z posiedzeń. Prezydent Izby powinien stać ponad partyami i nie należeć do żadnego stronnictwa. Straż parlamentarna nie powinna mieć charakteru wojskowego. Sprawy wybryków w Izbie powinny być załatwiane przez Izbę samą, a nie przez władzę poza Izbą. Istniejąca dzisiaj ordynacya wyborcza powinna być zdemokratyzowana. Prawo głosu powinni otrzymać wszyscy obywatele, którzy ukończyli 24 rok życia. Głosowanie ma być bezpośrednie. Program oświadcza się dalej za zniesieniem stanu wyjątkowego w Chorwacyi i ustaleniem lepszych stosunków między narodami mieszkającymi w kraju. Co do polityki zagranicznej, nowe stronnictwo występować będzie jako zwolennik trójprzymierza i przywiązuje wielką wagę do utrzymania przyjaznych stosunków z państwami bałkańskiemi.

Rokowania turecko-bułgarskie.

(Telegramy „Nowej Reformy.“)

Sofia, 15 września.

Wielki wezyr oświadczył generałowi **Sawowowi**, że po zawarciu pokoju bezzwłocznie wysłani będą hodżowie do krajów, położonych na wschód od Maricy, aby uspokoić tamtejszych mahometan i zwrócić im uwagę. że odtąd znajdują się pod panowaniem bułgarskiem. Jednocześnie ludność mahometańska zostanie poinformowana, że Bułgarya szanować będzie ich prawa. Dalej donoszą, że ostatnia wiadomość o napadzie ludności mahometańskiej na oficerów i 200 żołnierzy bułgarskich odnosi się do zajścia, które już przed miesiącem się wydarzyło. Od tego czasu nie przyszło tam do podobnego konfliktu.

Petersburg, 15 września.

Poseł bułgarski **Bobczew** oświadczył, że wszelkie wiadomości, iż między Turcyą a Bułgaryą zawarte zostanie przymierze, są zmyślone. Bułgarya nie myśli o odwecie, tylko o zawarciu pokoju.

Zatarg chińsko japoński.

Między Chinami a Japonią powstał zatarg, który pomimo pozorów przypadkowości, jest ze strony Japonii prawdopodobnie początkiem planowanej akcyi, mającej na celu wyzyskanie słabości żółtego olbrzyma oraz sprzyjającej konjunktury międzynarodowej.

Formalna strona zatargu zawierała się w tem, że podczas zdobywania Nankinu przez wojsko prezydenta Juanszikaja, zostało zamordowanych kilku Japończyków. Rząd mikada zażądał w drodze dyplomatycznej zadość uczynienia, al wzburzona opinia, która oddawna domaga się energiczniejszej polityki względem Chin, oświadcza się za wysłaniem na ląd wojska i za okupacyą Nankinu oraz innych punktów.

Prasa zarzuca gabinetowi brak stanowczości, a wielkie zgromadzenia ludowe uchwalają żądanie energicznych kroków. Ofiarą roznamiętnienia, ogarniającego coraz szersze koła, padł przed kilku dniami dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych. Zabójca sam się zgłosił i wyznał swą winę, poczem wykonał na swojej osobie tradycyjne harakiri.

Objawy tego rodzaju wskazują, że opinia w Japonii prze do interwencyi i że uchwyciła się skwapliwie pretekstu, dostarczonego przez zamordowanie kilku rodaków. Dzienniki japońskie przypominają, iż w r. 1897 skutkiem zamordowania kilku poddanych niemieckich, rząd cesarza Wilhelma zajął zbrojną ręką port Kiaoczau i wymusił na Chinach znaczne koncesye. Zdaniem ich, Japonia powinna w tej chwili zrobić coś podobnego.

Rząd mikada zachowuje poprawną rezerwę

Helena Filochowska.

Tarantella.

Morze było blade, blade i w białym pożarze słońca stało ciche i senne, jak błękitnawa tafla nieruchoma i w mlecznej dali stapiająca się z upalnem, przeczystem niebem. W winnicach, opadających zielonemi tarasami ku popielatym nadmorskim skałom, dzwoniły monotonne pieśni świerszczów i śmiechy dziewczęce, a w pobliskiej willi, wśród cyprysów i różanych pnączy, ktoś miękko i słodko grał na pianinie.

Mały Luigi, leżąc za czerwoną kotarą na swem twardem posłaniu, słyszał muzykę i śpiew świerszczów polnych. Rozkoszny powiew szedł od morza przez otwarte okna wielkiej sali z lśniącą posadzką, na której chory tyle razy z matką, albo czarną Raffaelą tańczył tarantellę wobec ciekawych **forestieri**. Powiew ten, niosący słony, morski chłód, pełen ukojenia i słumioną, czarującą melodyę, opadał na dyszącą żarem śmiertelnej gorączki głowę chłopca, jak delikatne, miłujące dłonie. Pod tem muśnięciem, słodszem od pocałunku, przymykały się szeroko rozwarte ogromne oczy dziecka zbolałe i jakby ciągle zasypane gorącym piaskiem. Małe, czarne ręce miotające się niespokojnie po grubem płótnie prześcieradła nieruchomiały na piersi szarpanej świszczącym oddechem. Sine, gwałtownie chwytająca powietrze usta, okalał blady, bezsilny uśmiech i czarna, kędzierzawa główka, tarzająca się już wiele dni i nocy po posłaniu, bezsennie zastygała w bezruchu wypoczynku.

Przez nieco rozsuniętą, czerwoną zasłonę, Luigi widział całą salę, z jej białemi ścianami, pełnemi portretów matki i obrazów, obwieszoną tamburinami z pękiem kolorowych wstążek, kastanietami i zwierciadłami w tanich, złoconych ramach. Wydawała się pustą z rzędem wygodnych kanapek i foteli, zestawionych pod ścianami i przykrytych czerwonymi dywanami w żółte i niebieskie pasy. Gdy Luigi nieco podnosił głowę, widział rozwarte drzwi i okna, pełne błękitu morza i białego blasku słońca.

Między oknami wisiał portret matki, która w czarnych ramach obrazu żyła, tańczyła, przegięta w tył biła w tamburino, świeciła z pod czarnych, długich rzęs palącemi oczami i z purpury warg czerwonych błyskała śnieżnemi zębami — brunatna i lśniąca bronzem spalonego słońcem ciała. W kącie koło lustra, na dużem płótnie, Luigi widział siebie w czerwonej neapolitańskiej czapce na czarnych kędziorach, śpiącego na marmurowych schodach pałacu nad morzem. Malował go dobry, zawsze zaśmiechnięty i hojny **signor pittore**, z Francyi rodem podobno, który całymi godzinami bawił się z chłopcami na Via Tragara, rozrzucając soldy na **maccheroni**.

Jakby z daleka, niby skroś szum wzburzonego morza dochodził do chłopca ostry, namiętny głos matki i spieszne świergotanie Raffaeli. Słowa jej szemrały dźwięcznie i szybko, jak strumień między skałami

— Kazali ci powiedzieć, że ten **ducca** cudzoziemski, jakiś strasznie znakomity **principe** chce ciebie, ciotko, widzieć tańczącą u ciebie w domu... Nie chcą, żebyś tam przyszła do wielkiego hotelu pełnego luster i świateł, gdzie książę z córką mieszka, tylko oni chcą tu koniecznie przyjść... Ciekawi, choć z wielkiego rodu — śmiała się Raffaela, a śmiech jej wydawał się małemu Luigi dalekim, jak szum morza.

Matka mówiła szybko, namiętnie i z troską:

— O! **Santa Madonna**... Co tu robić! Luigi taki chory... Jakże ja tańczyć będę, nieszczęśliwa? **Principe**, powiadasz? Jeszcze gotów rozgniewać się... muszę tańczyć... Powiedziałby słówko złe, i **forestieri** zaczęliby omijać mój dom... O ja, wdowa nieszczęśliwa! Raffaela, leć i powiedz swemu bratu, że koło zawieczora będziemy tańczyć. Ty także, co? Zawsze coś się zarobi, **dio mio**... Vittorio niech przyniesie Kastaniety...

Luigi uchylił powiek i przez krwawą mgłę gorączki zobaczył pochyloną na łóżkiem ciemną twarzyczkę, niebieskie przerażone oczy, długie czarne warkocze Raffaeli. Chciał uśmiechnąć się, wyciągnąć rękę, nagle zaszumiało mu gwałtownie w uszach i zabrakło oddechu. Posiniał, wyprężył się i wątłem jego ciałem zatrząsł kaszel podobny do rzężenia. Kotara z czerwonej stała się jasnozieloną i z czarnych ram portretu zbiegła matka, piękna, śniada tancerka z Via Tiberio, którą jeszcze dziś nazywają Simonetta la bella wielcy malarze, znakomici cudzoziemscy poeci i ludzie z całej wyspy Zamiast sali ze lśniącą posadzką z zielonej, palonej w piękno tafle gliny zaszumiało czarne, burzliwe morze, miotające wysoko śnieżne grzywy pian. Na wściekłych, olbrzymich falach zakołysała się barka rybacka, ta sama, która przed trzema laty jesienią utonęła podczas burzy koło Sorrento wraz z siedmioma rybakami, między którymi był i ojciec małego Luigi, Salwatore Ferraro, dzielny marynarz. Droga znajoma twarz wychyliła się z czarnego odmętu, spracowana ręka rozpaczliwie schwyciła szczątek strzaskanego wiosła... Morze grzmiało, szalało, huczało pod ciężkiem, ołowianem niebem jesiennem.

Luigi krzyknął ostro, cienko, przeraźliwie. Przybiegła matka, dotknęła buchającej żarem główki, ust spalonych trawiącym ogniem straszliwej gorączki. Zajrzała głęboko w bezprzytomne, niepoznające oczy, świecące olbrzymiemi białkami w fioletowych, opuchłych powiekach i głucho jęknęła jękiem, podobnym do cichego wycia. Trzęsącemi się rękami rozgniotła złocistą, dużą cytrynę i jasny jej sok zaczęła wsączać powoli w czarne prawie, suche usta dziecka. Potem, rozlewając na poduszki, wlała w te usta, krzyczące niemym krzykiem dziecięcej skargi, brunatny płyn lekarstwa i na zroszone potem czoło położyła płótno, zmoczone w zimnej, źródlanej wodzie. Skulona u nóg chłopca siedziała długo w głuchem milczeniu, wsłuchana w szepty i krzyki maligny, w słowa bez związku rzucane w gorącą, duszną ciszę letniego południa. Patrzyła na drogie rysy, wykrzywiane cierpieniem, szarpane skurczami walki o powietrze, zsiemniałe i obrzmiałe, jak oblicze uduszonego. Chwilami w przytłumioną i jakby uśpioną świadomość uderzała ciosem nie do zniesienia myśl, że mały Luigi umiera. — Zamykała oczy i widziała go biegającego po słonecznych, wązkich uliczkach, tańczącego z Raffaelą tarantellę z czerwoną szarfą jedwabną na krótkich, niebieskich spodenkach, z neapolitańską czapeczką na czarnych, kędzierzawych włosach. Przybiegał do niej radośnie zdyszany, z kieszenią, pełną soldów za pozowanie rozkochanym w jego śniadej urodzie malarzom. Jak żywy stał pod białemi balkonami willi bogatych cudzoziemców, blady od miesięcznego blasku i, grając na mandolinie, śpiewał młodym paniom łaskawie uśmiechniętym ulubioną canzonę neapolitańską **Castigliana**. Słyszała jeg głos dziecięcy, czysty, wysoki, który tak zachwycał jasnowłose angielskie damy, słodszy i bardziej przejmujący, niż dźwięk mandoliny. Widziała wszystkie jego uśmiechy, spojrzenia, gesty i pozy, pełne bezwiednej gracyi, odziedziczonej po matce tancerce i pięknym, rosłym ojcu, w którym ucieleśnił się przepyszny antyczny typ Greków, przed wiekami osiadłych na cudownej, dzikiej wyspie. To serce matki nie mogło uwierzyć, aby jedyna jego radość umierała w taki błękitny, letni dzień, gdy w winnicach dojrzewają ciężkie, złociste grona i blade morze dyszy ciszą, uśmiechem lazurowych dali, leniwym, sennym żarem łaskawego słońca.

(Dok nast.)

i przemawia językiem pokoju i umiarkowania, ale co do szczerości jego oświadczeń istnieją uzasadnione wątpliwości. Wiadomo bowiem, że Japonia poparła przeciw rządowi Juanszikaja rewolucyę południową, wiadomo również, że przywódcy tej ostatniej z Sunjantsenem na czele znaleźli schronienie w Japonii i stamtąd kierują ruchem. Stąd wniosek naturalny, że rozpadnięcie Chin na dwa państwa byłoby na rękę Japonii i że wcale nie odpowiada jej widokom możliwy tryumf obecnego prezydenta. A właśnie w ostatnim miesiącu zwycięstwo przechyliło się na jego stronę i zdobycie Nankinu jest wybitnym tego zwycięstwa momentem. Zrozumiałe też jest zdenerwowanie opinii japońskiej, która obawia się, że chwila sprzyjająca może minąć i z dzisiejszego krytycznego położenia Chin nie odniesie żadnej korzyści.

Niektóre dzienniki rosyjskie już podniosły wrzawę, oskarżając Japonię o zamiary zaborcze. Petersburski „Herold" nazywa te zamiary polityką grabieży i podkreśla niebezpieczeństwo zawikłań międzynarodowych, gdyż inne państwa zechcą naśladować przykład Japonii, a to może łatwo wywołać starcie dążeń i interesów.

W ciągu ostatnich kilku lat polityka zagraniczna Japonii mogła się wydawać dość chwiejną i niezdecydowaną. Przypuszczać wszakże należy, że ministrowie mikada nie zapomnieli nagle swej sztuki politycznej, której dowiedli w przygotowaniu ostatniej wojny, że i tym razem zrobili dużo przygotowań w oczekiwaniu na dogodną chwilę i żo osądzili, iż chwila taka obecnie nie nadeszła.

Japonia popierała skrycie rewolucyę południową i usiłowała osłabić centralny rząd pekiński, ale do czasu starała się utrzymywać z Juanszikajem dobre stosunki. Ten kierunek reprezentował w Pekinie b. poseł japoński Judjuin, ale ten został odwołany, co zapewne było w ścisłym związku z zamierzonym zwrotem w polityce, prowadzącym do interwencyi czynnej.

Dzisiejsza konjunktura międzynarodowa sprzyja czynnemu wystąpieniu Japonii i niezbyt krępuje jej ruchy. Wprawdzie cała Europa wyraziłaby w tym przypadku niezadowolenie lub nawet oburzenie, ale wiadomo, że najmniej się należy obawiać „całej Europy". Rok ubiegły dostarczył pod tym względem zbyt wielu wymownych przykładów, a w tej chwili najsilniejszego dowodu dostarcza postępowanie Turcyi. „Cała Europa" nie będzie z pewnością groźniejszą dla Japonii, niż dla któregokolwiek z państw bałkańskich. Rzeczywiste niebezpieczeństwo mogłoby grozić Japonii od poszczególnych państw lub możliwej koalicyi, lecz na taki wypadek bynajmniej się nie zanosi. Japonia związana jest przymierzem z Anglią. W przymierzu tem miał powstać wyłom na korzyść Stanów Zjednoczonych, które układały się z Anglią o traktat rozjemczy.

W odnowionym sojuszu z Japonią, Anglia wstawiła klauzulę, że obowiązek zbrojnego współdziałania na przypadek wojny nie rozciąga się na te państwa, z któremi jedna ze stron zawarła uprzednio traktat rozjemczy. Klauzula powyższa na wypadek wojny ze Stanami Zjednoczonemi pozbawiała Japonię pomocy angielskiej, o ileby traktat rozjemczy pomiędzy obu państwami anglosaskiemi doszedł do skutku. Tak się jednak nie stało; do tego czasu traktat nie jest zawarty, więc sojusz z Anglią obowiązuje i na przypadek starcia z Unią amerykańską.

Wkrótce zostaną ukończone roboty około przekopania kanału panamskiego i flota amerykańska będzie rozporządzała jedyną w swoim rodzaju drogą morską. W obecnej wszakże chwili kanał jeszcze nie jest do użytku i ta okoliczność jest zapewne ważnym argumentem dla japońskiej partyi wojennej.

Co do europejskich mocarstw lądowych, to są one zwłaszcza po wypadkach ostatniego roku zaabsorbowane i skrępowane skutkiem wzajemnego współzawodnictwa, że trudno przypuścić z ich strony energiczniejsze przeciwdziałanie akcyi japońskiej. Dla Rosyi, mającej wielkie a skomplikowane interesy w Mongolii i w Mandżuryi, kłopoty Chin mogłyby stanowić pożądaną sposobność do uregulowania kwestyi spornych i utrwalenia władzy na znacznych obszarach. W dalszym rozwoju wypadków możliwe są i prawdopodobne ostre kolizye pomiędzy Rosyą a Japonią, na razie jednak nie jest bynajmniej wyłączone porozumienie, do którego zrobiono pewne przygotowania w ostatnich latach. Wszak po wystąpieniu amerykańskiego sekretarza stanu Knola w sprawie neutralizacyi kolei mandżurskich, Rosya i Japonia zawarły umowę, przewidującą solidarną obronę obustronnych interesów w Mandżuryi. W swem zeszłorocznem exposé dumskiem minister Sazonow oświadczył się przeciw rozciąganiu opieki rosyjskiej nad Mongolią wewnętrzną, gdyż tam, według niego, istnieją interesy japońskie.

Ani Niemcy, ani Francya nie mogą obecnie podejmować szerszej akcyi zamorskiej bez współudziału Anglii, tembardziej zaś nie mogłyby się na nią odważyć wbrew Anglii.

Czy Japonia zdążyła się porozumieć w tej kwestyi ze swą aliantką, i upewnia się co do jej stanowiska? W tej chwili niepodobna odpowiedzieć na to pytanie. Od tego zależy bardzo wiele, zależy nawet dojście do skutku samej interwencyi.

(Telegram „Nowej Reformy").

Wiedeń, 15 września.

Kroki wdrożone przez Japonię przeciw Chinom, aby uzyskać zadośćuczynienie z powodu zajść w Nankinie, wywołały powszechne przekonanie, że Japonia szuka obecnie sposobności, aby ugruntować hegemonię swą w państwie sąsiedniem. Przekonanie to wzmacnia nastrój panujący w Japonii, gdzie opinia publiczna domaga się bezwarunkowo wkroczenia. Ze strony oficyalnej japońskiej usiłują dziś zapobiedz takiemu tłómaczeniu intencyj japońskich. Wedle enuncyacyi odnośnej podstawą polityki japońskiej jest zabezpieczenie Chinom nietykalności, a równych praw gospodarczych wszystkim mocarstwom. Stosownie do tej zasady Japonia żąda li tylko zadośćuczynienia w miarę postanowień międzynarodowych.

O ile enuncyacya powyższa odpowiada prawdziwym intencyom japońskim, okaże przyszłość bliska.

Pekin, 15 września.

Rząd chiński przyjął żądania japońskie z powodu wypadków w Nankinie.

Manewry w południowych Czechach.

Wczoraj po południu rozpoczęły się, jak wiadomo wielkie manewry w południowych Czechach w rozległej okolicy miasta Taboru. Miasto to, znane z historyi czeskiej z pobytu Żyżki i Taborytów, będzie centrem operacyi wojennych podczas ćwiczeń. Komendant południowej armii inspektor armii generał piechoty Auffenberg przybył wczoraj wraz ze swoim sztabem do Taboru. Do kierownictwa tej armii przydzieleni zostali generałowi Auffenbergowi: generał-major Mecensessy jako szef sztabu generalnego, dalej pułkownicy sztabu generalnego: Soos-Badok, Pitreich, bar. Waldstaeten, majorzy: Bognsz, bar. Zeynek, bar. Lilienberg, Remiz, Rossmann, Günter, bar. Bolschwing, Brantner, referent artyleryi pułkownik Wiktor, major Herenalb, kapitan Schlesinger, starszy lekarz sztabowy dr Raschovsky, kapitan Wodicka i nadporucznik Tollich.

Naczelne kierownictwo obu armii zajęło kwatery w małej miejscowości Chotowiny, położonej na północ od Taboru. W zamku bar. Nadhernego w Chotowinach zamieszkał arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Również w Chotowinach zajął kwaterę szef sztabu generalnego bar. Conrad-Hötzendorf. W Czerwonym Zahorzu, miejscowości położonej między Taborem a Chotowinami zamieszkają arcyksiążęta: Fryderyk i Leopold Salvator, minister wojny Krobatin, inspektor armii Frank, naczelny komendant obrony krajowej generał Rohr, minister obrony krajowej bar. Georgii, minister honwedów bar. Hazay, wreszcie liczni oficerowie sztabowi. Attachés wojskowi obcych państw mają wyznaczone kwatery w Draszycach.

W odległości paru kilometrów od Taboru wybudowano na łące olbrzymi hangar, mieszczący wojskowe aeroplany. Są to aparaty lotnicze: „Bajazzo", „Bora", „Bumerang", „Barbar", „Blitz", „Budhda", „Bussard", „Belisar" i „Baldur". W sobotę po południu odbyła się próba wzlotów paru aparatami nad Taborem i okolicą. Próba udała się doskonale. Komendantem floty powietrznej w tych manewrach jest pułkownik Uzelac.

Komendantem armii północnej jest generał kawaleryi Brudermann. Główne jej siły zajęły okolice między Beneszowem a Vlaszimem na południe od rzeki Sazawy. Do rozstrzygającej bitwy przyjdzie prawdopodobnie w okolicach około Istebnicy i Chotowin, miejscowości położonych na zachód i północ od Taboru.

Od r. 1907 odbywają się manewry w Austryi według nowego systemu, zaprowadzonego przez bar. Conrada-Hötzendorfa. Ruchy obu nieprzyjacielskich armii zależą wyłącznie od swobodnego uznania ich naczelnych komendantów, którzy są obecnie zupełnie samodzielni, równocześnie za wszystko odpowiedzialni. Nowy ten system powodował początkowo nadmierne przemęczenie żołnierzy. W ubiegłym roku rozporządził arcyksiążę Franciszek Ferdynand, generalny inspektor wojsk, że żołnierze muszą mieć podczas manewrów przynajmniej sześć godzin spoczynku na dobę. Komendanci zatem, planujący jakąś akcyę na dzień najbliższy, muszą dzień przedtem wcześniej dać żołnierzom możność odpoczynku, inaczej wojsko nie może z miejsca ruszyć.

Chotowiny, 18 września.

Wczoraj rano przybył tu następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand, celem wzięcia udziału w manewrach. Powitali go arcyksiążęta Fryderyk i Leopold, którzy przybyli jeszcze przed nim. W powitaniu wzięli udział także obcy attachés, których arcyksiążę zaszczycił rozmową.

Zjazd delegatów krakowskiego Związku okręgowego T. S. L.

Kraków, 15 września.

Wczoraj odbył się w naszem mieście doroczny zjazd delegatów, należących do krakowskiego Związku okręgowego T. S. L. Porządek obrad obejmował między innemi referat p. St. Natansohna „Dom ludowy w Krakowie". Uchwalono w myśl wywodów referenta wysłać deputacyę do prezydyum m. Krakowa, celem poparcia budowy tego domu. Przyjęto również wniosek dra Stępowskiego, iż dom budowy w Krakowie winien przyjść do skutku drogą kooperacyi wszystkich instytucyj oświatowych, działających na gruncie krakowskim. Po południu po obradach komisyi dla oświaty miejskiej i oświaty wśród robotników uchwalono cały szereg wniosków w sprawie zakładania zawodowych kursów dla robotników w Zagłębiu krakowskiem, i zorganizowania kursów dla prelegentów i kierowników czytelń, wreszcie zjazd uchwalił, by koła wpłaciły na rok 1913-14 do kasy Zarządu Związku okręgowego 20 prc. wkładek członków na utrzymanie stałego instruktora i wizytatora dla Kół okręgu krakowskiego.

Dotąd prowadzono akcyę oświatową jedynie wśród ludu wiejskiego, obecnie wskutek zmienionych warunków musi związek szukać nowych metod pracy oświatowej wśród robotników, których jest w Zagłębiu krakowskim coraz więcej. W tym kierunku na prowincyi urządzono cały szereg zebrań.

Stan finansowy Związku nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Z początkiem roku administracyjnego bilans Związku był bierny, przewyżka bowiem długów nad majątkiem wynosiła 2723 K. Obecnie stan bierny zmalał o 694 K i wynosi 2029 K. Wypożyczalnia książek w r. 1912 rozwijała się zupełnie normalnie, a liczyła 9286 dzieł.

Po uchwaleniu absolutoryum Zarządowi przeciwko czemu wniósł reprezentant Akad. Koła p. Majka „votum separatum", przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Wybrani zostali: Tabaczyński Tadeusz, przewodniczący, Lewicki Józef, zastępca przewodniczącego, Cholewiński Władysław, sekretarz, Liberman Leon, zastępca sekretarza, Turowski Szczęsny, skarbnik, Gutkowski Tadeusz, zastępca skarbnika; wydziałowi: Döring Bogdan, Wesołowicz Józef, Knaczyński Stanisław i Wierczak Karol. Komisya rewizyjna: Michalski Władysław przewodniczący, Bystroń Andrzej, Rymar Stanisław, dr Schwarz Emil, dr Solak Franciszek.

Po wyborach obradowano nad kilku sprawami finansowej natury, sprawą zmiany statutu T. S. L. przygotowanego na walny zjazd w Tarnowie i sprawą finansów i utrzymania gimnazyum i seminaryum w Białej i szkoły realnej w Orłowie. Postawiono w końcu wniosek, aby Walny zjazd T. S. L., który odbędzie się 28 i 29 b. m. w Tarnowie uchwalił stanowczo, porobić usilne starania u posłów celu przyspieszenia upaństwowienia tych zakładów, a jeżeli nie poskutkuje, urządzić wiece i wezwać na nich posłów do złożenia mandatów wyrazić mu votum nieufności, że nie przeprowadzili sprawy upaństwowienia zakładów naukowych T. S. L., na którego utrzymanie brak jest zupełny funduszów, szczególnie w tak krytycznym roku, jak obecny.

Kronika.

Kraków, 15 września.

Przeciw cholerze. W obawie, aby szerząca się na Węgrzech, a nawet przeniesienia do paru miejscowości galicyjskich, cholera, na wypadek zawleczenia jej i do Krakowa, nie zastała miasto nasze nieprzygotowanem, poczyniono już daleko idące zarządzenia i przygotowania. W sobotę p. delegat Fedorowicz, wraz z wiceprezydentem Sarem i starszym lekarzem powiatowym dr Momidłowskim, zwiedził dom izolacyjny miejski przy ul. Krakowskiej, oraz barak epidemiczny (systemu Dekera), przeznaczony na pomieszczenie chorych na cholerę. Domy te, pozostające pod opieką Sióstr Albertanek, zastano we wzorowym porządku. Następnie udał się p. delegat na dworzec kolejowy, gdzie zwrócił uwagę naczelnika dworca na naglącą potrzebę porobienia koniecznych przygotowań w razie wypadku zasłabnięcia podróżnego na cholerę. Naczelnik dworca przyrzekł odpowiednie lokale natychmiast przygotować.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta Krakowa, dr Juliusz Leo, powrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Kancelaryę adwokacką ś. p. T. Iskrzyckiego objął z polecenia Izby adwokackiej, a na życzenie rodziny, adw. dr Tadeusz Zakrzewski.

Ruch ludności w Krakowie. Ruch ludności w Krakowie od 24 do 31 sierpnia b. r. przedstawia się następująco: Urodzin było 80, w tem 55 chłopców, 25 dziewcząt. Zgonów było 56, w tem 30 mężczyzn, 26 kobiet. Na gruźlicę zmarło 5 osób, na zapalenie płuc 5 osób, na nieżyt żołądka i jelit, przeważnie u dzieci 9 wypadków śmierci, wady organiczne serca 9 osób. Samobójstwa 2, zabójstwo jedno. Zawarto małżeństw 24.

Afera szpiegowska. W ostatnich dniach aresztowano po powrocie z Rosyi byłego studenta gimnazyalnego w Krakowie, 20-letniego młodzieńca, który działał na gruncie galicyjskim, jako szpieg wojskowy i polityczny. Podobno, jak słychać, miał on być na usługach ochrany warszawskiej, a także zdradzał zarządzenia wojskowe nie tylko austryackie, ale także i pruskie. Bardzo ważne instrukcye miał co do szpiegowania fortyfikacyj, a słychać także, że podobno policya znowu wpadła na ślady planowanej przez niego kradzieży karabinu maszynowego z koszar krakowskich. Ów młodzieniec odstawiony zostanie dziś do sądu krajowego karnego w Krakowie, gdzie będzie prowadzone dalsze śledztwo.

Światowy oszust. W ostatnich dniach pojawił się w Krakowie bardzo sprytny oszust, Leon Wawrausch, pochodzący z Komorna na Węgrzech, który przedstawiając się jako agent zakupna lasów, rozpoczął ruchliwą robotę, celem nawiązania interesów. Obecnie wystąpił on z propozycyą zakupna lasów w Styryi i nawiązał stosunki z krakowskimi finansistami, lecz policya przeszkodziła mu w tej transakcyi. Szczególnie zawiązywał znajomości z wyższymi oficerami. Policya aresztowała go onegdaj i odsłoniła całą jego machinacyę o tyle, że nie potrafił od nikogo nic wyłgać. Stwierdzono, że jest to znaczy policyi wiedeńskiej oszust. Był on technikiem lasowym. Pokazało się, że siedział po kilka lat w więzieniu za liczne oszustwa i fałszowanie dokumentów wojskowych licytacyjnych.

Z sali sądowej. (Ciężkie uszkodzenie ciała. — Fałszowanie monet). Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych toczą się dwie rozprawy. W pierwszej zasiada na ławie oskarżonych 20-letni Jan Wróbel, obwiniony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Wróbel wszczął razu pewnego w Niedzieliskach z Franciszkiem Wojcieszką awanturę, podczas której uderzył go kilkakrotnie nożem w głowę i wskutek tego uderzenia Wojcieszko utracił oko. Obwiniony przyznał się do czynu, tłumacząc się, że podczas zajścia był pijany.

W drugiej rozprawie oskarżony jest 34-letni Ludwik Płaziński o wybijanie monety 5 koronowej z pośledniejszego kruszcu. Dnia 16 maja b. r. aresztowano obwinionego, a przy rewizyi znaleziono przy obwinionym 17 sztuk monet pięciokoronowych fałszowanych. W czasie zaś rewizyi w domu oskarżonego na Krowodrzy, znaleziono na strychu miseczkę blaszaną i przyrządy do odlewu pieniędzy. Falsyfikaty różnią się od prawdziwej monety barwą, mniejszą wagą i niewyraźnym rysunkiem. Obwiniony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że wygrał pieniądze fałszowanne w karty na błoniach koło parku Jordana. Co do moździerza, miseczki i metalu podaje, że przyniósł je z fabryki Peterseima. Rozprawie przewodniczy r. s. dr Jasiewicz. Płazińskiego broni adw. dr Warenhaupt, Wróbla zaś adw. dr. Lach.

Rozprawa przeciw Józefie Koperównie odbędzie się przed trybunałem orzekającym w dniach najbliższych. Prokuratorya państwa oskarża Koperównę tylko o zbrodnię uprowadzenia. W śledztwie, jak słychać, nie ustalono podobno istoty czynu w kierunku zbrodni stręczenia do nierządu. Koperówna za staraniem swego obrońcy dra Krzaklewskiego została wypuszczoną na wolną stopę.

Włamania. Wczoraj włamano się do piwnic przy ul. Grzegórzeckiej l. 8 i skradziono wina i innych napoi wartości przeszło 300 koron. Włamano się także do bożnicy przy ul. Józefa l. 15, gdzie rozbito puszkę i zabrano pieniądze.

Z kraju.

Oświęcim, 12 września. (Wizyta ministeryalna). Jak słychać, została spodziewana wizyta ministra kolei żelaznych do Galicyi (Oświęcim, Kraków, Łańcut, Lwów) odroczoną do drugiej połowy miesiąca października r. b.

Wobec zmienionej sytuacyi zostanie memoryał w sprawie pilnych adaptacyi kolejowych w Oświęcimiu wręczony b. ministrowi przez osobną deputacyę, która prawdopodobnie wybiera się do Wiednia.

W sprawie tej oświadczy się jeszcze Rada miejska, która zostanie zwołaną w przyszłym tygodniu.

Zakopane, 12 września. (Tor dla bobsleigów.) W dniu dzisiejszym rozpoczęto inwestycyę, która niewątpliwie przyczynić się musi do rozwoju Zakopanego, ściągając liczne rzesze sportmanów swoich i obcych, którzy w roku nie mając pola do swych saneczkowo-bobsleighowych występów w kraju, wywożą znaczne kapitały za granicę. Inwestycyą tą jest zaczęta dzisiaj budowa toru dla bobsleighów na przestrzeni Kuźnice-Księżówka. Przez dwa dni komisya, w której udział wzięli pp.: inspektor klimatyczny S. Grabczyński, naczelnik gminy W. Regiec, inżynierowie Wydziału krajowego Engel, Rams, Lachowicz i wiceprezes tatrzańskiego Towarzystwa narciarzy inż. A. Bobkowski, który z ramienia swego Towarzystwa zwiedzał miejscowości, posiadające już tory, jak: Davos, Semmering, St. Moritz i Kufstein, obradowała wraz z Wł. hr. Zamoyskim nad ustaleniem trasy toru. Postanowiono przeprowadzić tor z Krokwi, skąd roztacza się wspaniały widok na góry od Gewontu aż po Nosal ku klasztorowi Albertów, przez Kuźnice obok drogi jezdnej do Księżówki, względnie aż pod pomnik Chałubińskiego.

Definitywna długość toru ustaloną będzie po skończeniu szczegółowego projektu, który robią już inżynierowie Rams i Lachowicz oraz drogomistrz Jost.

Przemyśl, 12 września. (Klęski elementarne) Dzisiaj odbyło się posiedzenie przemyskiego komitetu ratunkowego z powodu klęsk elementarnych, na którem przewodniczący złożył sprawozdanie z audyencyi, jaką 10 b. m. miała deputacya u namiestnika. Deputacya, opierając się na ustalonej już po przeprowadzonych badaniach na przeszło 14 milionów koron szkodzie — podkreśliła konieczność wydatnej akcyi rządu przez udzielenie bezprocentowych pożyczek oraz zasilenie kredytem funduszów instytucyi finansowej, a to nietylko dla włościan i średniej własności, lecz także ze względu na stosunki rolnicze w powiecie przemyskim, także i dla dzierżawców, w których rękach znajduje się $^5/_6$ części majątków ziemskich.

Następnie komitet przeprowadził obszerną dyskusyę nad środkami akcyi ratunkowej, które mają być podniesione na zwołać się mającem wkrótce nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Towarzystwa gospodarczego we Lwowie i uchwalił odnieść się w tej mierze za pośrednictwem oddziału Towarzystwa gospodarskiego do komitetu centralnego. Komitet stwierdził, że wskutek powodzi ostatnich dni, spowodowanych dwudniowemi ulewnemi deszczami, rozmiary cyfrowe ustalonych już klęsk znów się wzmogły. Dalej uchwalił komitet odnieść się do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o prolongatę zapłatę weksli gradowych i częściowe ich spłacanie. Wreszcie postanowiono odnieść się do rządu o założenie składu drzewa opałowego i materyałowego w Przemyślu.

Ze świata.

O hygienę wśród emigrantów. Jak donieśliśmy, obraduje od paru dni w Antwerpii międzynarodowy kongres dla hygieny mieszkaniowej. Biorą w nim udział także delegaci rządu austryackiego. — Onegdaj omawiano na tym kongresie hygienę wśród emigrantów. Interesujący wykład w tym kierunku wygłosił komisarz belgijski dr Venesoen. Przez Hamburg, Bremę, Rotterdam i Antwerpię — mówił referent — jedzie najwięcej Rosyan i poddanych austryackich oraz węglerskich, przez Neapol, Fiume i Tryest emigrują Włosi, Węgrzy i ludność bałkańska, przez hiszpańskie i portugalskie porty wyjeżdżają Hiszpanie i Portugalczycy. Emigracya odbywa się głównie do Ameryki północnej i do Kanady. W Niemczech przewożenie emigrantów pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jadą oni w najgorszych wozach czwartej klasy, bez ławek, światła i wody. Taka podróż trwa zwykle 60 godzin. Referent wezwał rząd niemiecki, by ulepszył wozy kolejowe czwartej klasy. Naczelny lekarz departamentu wychodźctwa w Antwerpii dr Br ss wygłosił następnie obszerny referat o hygienie na okrętach pasażerskich. Referent wezwał kongres do utworzenia międzynarodowej komisyi, złożonej z reprezentantów rządów i lekarzy, którąby zbadała przewożenie emigrantów i stosunki hygieniczne na kolejach i okrętach i przedłożyła wyniki swych prac najbliższemu kongresowi. Dzisiaj często na okręcie, wiozącym 2000 emigrantów, znajduje się tylko jeden lekarz. Najgorzej dzieje się na okrętach niemieckich, gdzie emigranci pozbawieni są prawie zupełnie opieki lekarskiej. Oczywiście mowa tutaj o tych emigrantach, którzy jadą najtaniej, to jest klasą trzecią.

Podejrzane pogrzeby. Pisma niemieckie donoszą: Na bawarsko-szwajcarskiej granicy zdarzył się dziwny wypadek. Graniczną drogą szedł ze szwajcarskiej strony na bawarskie terytoryum orszak pogrzebowy. Niemieckim strażnikom celnym wydało się podejrzanem, że w ostatnich czasach coraz więcej Szwajcarów grzebie się na niemieckiem terytoryum. Zatrzymali przeto orszak pogrzebowy i otworzyli trumnę, w której zamiast zwłok znaleźli kilka cetnarów sacharyny. Wobec tego zrewidowano i „pogrążoną w smutku rodzinę i krewnych", przy których również znaleziono nieopłacone towary, wobec czego zaprowadzono całe towarzystwo pogrzebowe do aresztów.

Esperancka moneta. Z okazyi ostatniego kongresu esperantystów w Bernie szwajcarskim wydane zostały pierwsze monety esperanckie. Na jednej stronie tych monet umieszczono podobiznę dra Zamenhofa z napisem: „Jubilão de Esperanto 1887—1912" oraz oznaczenie monety „Spesmil". 1 Spesmil przedstawia wartość około 3 koron. Monety te wydał docent uniwersytetu genewskiego prof. dr Saussure.

Amerykanki przeciwko pani Pankhurst. Jak donieśliśmy, znana przywódczyni sufrażystek angielskich p. Pankhurst, znajduje się obecnie w drodze do Ameryki północnej, gdzie ma zamiar odbyć podróż agitacyjną w sprawie głosowania dla kobiet i wygłosić w tej kwestyi cały szereg odczytów w ważniejszych miastach amerykańskich. Jeden z przedstawicieli rządu amerykańskiego w Nowym Jorku oświadczył, że p. Pankhurst zostanie wydaloną z granic Stanów Zjednoczonych w przeciągu 24 godzin, jeżeli będzie uprawiała agitacyę polityczną. Stowarzyszenie amerykańskich antisufrażystek, do którego należą panie z najlepszych sfer w Ameryce, wydało odezwę, w której wzywa tamtejsze władze, by zakazały pani Pankhurst wygłaszania odczytów, oraz zabroniły jej pobytu w Ameryce.

Zmarli.

Alfred Fleischman, aptekarz, zmarł 12 września w Starym Sączu.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: St. Czekałowskiego nauczycielem 4-kl. szk. w Streptowie; Kl. Reimanównę naucz. 4-kl. szk. w Woli Radziszowskiej; H. Ryszkównę naucz. 4-kl. szk. w Lanckoronie; H. Herasimowiczównę i H. Witrylakównę naucz. 4-kl. szk. w Chlebiczynie Leśnym; H. Milanównę naucz. 4-kl. szk. w Brzeznach; P. Galdę naucz. 4-kl. szk. w Podmichalu; M. Trochanowskiego naucz. i St. Sawczakównę naucz. 4-kl. szk. w Krynicy wsi; St. Pochmurskiego naucz. 3-kl. szk. w Łanach; M. Furtakównę naucz. kierującą 2-kl. szk. żeńs. w Sielcu Bełzkim; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: L. Foka w Szybalinie; Fr. Dąbrowskiego w Dmuchawcu; A Pułca w Turzem; A. Rzeszutka w Mętowie; L. Ochwata w Rzepienniku biskupim; Wł. Stesiaka w Czeszynie; Wł. Iwanickiego w Wołswinie; M. Zieglera w Bilinie Wielkiej; J. Żelemirskiego na przedmieściu czerlańskiem w Gródku Jag.; L. Dąbrowskiego w Łanowcach; J. Karpińskiego w Letni; T. Gełemeja w Srokach lwowach; T. Kamińskiego na przysiółku Lewandówka w Biłohorszczu (w miejsce J. Sobolskiego, który zrezygnował z tej posady); P. Ostrowskiego w Grzybowicach Wielich; nauczycielami i nauczycielkami szkół dwuklasowych: Z. Orłowską w Turzem; Helenę Rublównę w Medasze; J. Rzeszutkową w Mętkowie; J. Jarosiewiczównę w Remenowie; W. Koziołównę w Czernicy; St. Kozaka w Starej Wsi; H. Stopińską w Ropicy polsk.; M. Wadowską w Lubzinie; Br. Kramerównę w Brzeźnicy; M. Żmudową w Kozodrzy; K. Muniaka w Chechłach; H. Kopczyńską w Witkowicach; A Borucką na przedm. Stanisławowskiem w Tyśmienicy; K. Żelemirską na przedm. Czerlańskiem w Gródku Jag.; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: L. Gorgonia w Krzywaczce; St. Przybyłę w Hadykówce; Iz. Juśkiewicza w Rybnikach; Ig. Kokowskiego w Litiatynie; J. Mikołajewicza w Hinowicach; M. Baworowskiego w Komarówce; K. Rudkiewiczównę w Znamirowicach; Wł. Zamorskiego w Srodopolcach; K. Burkiewiczównę w Mechowcu; St. Sorysa w Morawsku; J. Dempniaka w Żeżawie; O Klimczykową w Duńkowiczkach; Fr. Jastrzębskiego w Źrotowicach; Br. Szymonowicza w Pieczygórach; L. Hawlickiego w Siebieczowie; M. Maternowską w Steboiku; J. Koczerhana w Mszańcu; J. Markiewiczównę w Woli koblańskiej; K. Lipińskiego w Staninie; Jana Woltyńskiego w Baczynie; Bazylego Jaculczaka w Bubniszczu; F. Nakoneczuego w Rozdzielu; J. Baranowskiego w Homiakówce.

Rada szkolna krajowa przeniosła: J. Boryczkę, naucz. kier. w Dukli do Myślenic; St. Radwańskiego, naucz. 5-kl. szk. męs. w Brzozowie do Skolego; K. Notza, naucz. w Cieszanowie do Brzozowa; B. Sobotowskiego w Skolem do Cieszanowa; ks. J. Luberdowicza, naucz. rel. rz.-kat. w Krakowie do Nowej Wsi w Krakowie; T. Stohandla w Brzezince do Hałcnowa; M. Galusa i B. Galusową w Marcyporębie do Gwoźdźca; M. Ekertównę w Podbużu do Solca; H. Droździkiewiczową w Czerniejowie do Radczy; M. Mazura w Krzemiennej do Jabłonki; J. Klussównę w Sielnicy do Bybła; Fr. Jezierskiego w Gródku Jag. do Tustanowic; Wł. Stebnickiego w Grabinie do Bytomska; G. Małańczuka w Wołczkowcach do Jaktorowa.

Z kalendarza. W poniedziałek 15 września: Nikomed m. i Albina b.; we wtorek 16 września: Kornel. p. Cypr. i Eufemii; we środę 17 września: Piętna Ś. Franciszka.

Wschód słońca dnia 15 września o godzinie 5 m. 17; zachód o godzinie 5 min. 53; długość dnia godzin 12 m. 36.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 14 września termometr doszedł od + 6·2 do + 17·7 Cels.; barometr opadał.

Dnia 15 września o godzinie 7 rano stan barometru 733·6 mm., termometru + 13·2 C.; cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 10° Cels. Wiatr zachodni. Pogoda.

Prognoza: Pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Chatka w lesie".
We wtorek: „Pierwsza sztuka Fanny".
We środę: „Niu".
We czwartek: „Pierwsza sztuka Fanny".
W piątek: „Taniec czynowników".
W sobotę: „Bajka o wilku".
W niedzielę: „Tajemniczy Dżems".
W poniedziałek: „Bajka o wilku".

Repertoar Teatru Turskiego.

Sanok 15 września: „Wojna z Babami".
16 września: „Konkury Antka".
Sambor 17 września: „Wojna z Babami".
18 września: „Konkury Antka".

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Złote widma".
We środę: „Złote widma".
We czwartek: „Straszny dwór".
W piątek: „Złote widma".
W sobotę: „Wilhelm Tell".

Jubileusz Fr. Hovorki w Krakowie.

Wiadomość o przypadającym w tym roku jubileuszu 35-letniej działalności publicystycznej i literackiej wiernego druha i przyjaciela Polski i Polaków czeskiego publicysty, redaktora Franciszka Hovorki, odbiła się żywem echem wśród szerokich kół społeczeństwa polskiego, które zdawna otoczyło tego wypróbowanego przyjaciela swego gorącą sympatyą i zasłużonem uznaniem.

To też skorzystano skwapliwie ze sprzyjającej okoliczności, że p. Franciszek Hovorka spędzał tegoroczne lato w Zakopanem i w gronie przyjaciół

jego polskich ze sfer dziennikarskich i literackich, powstał projekt urządzenia mu w przejeździe przez Kraków obchodu jubileuszowego. Data 35-lecia pracy Fr. Hovorki na niwie literackiej, łączy się najściślej z początkami jego działalności na polu krzewienia przyjaźni polsko-czeskiej, jest zatem tak dla Czechów, jak Polaków obowiązującą.

W skromnych ramach zamierzony obchód, jaki w obecnej porze mógł się odbyć, wypadł jednak zarówno ze względu na udział uczestników, jak i charakter uroczystości, bardzo poważnie i przybrał rozmiary pięknej, zasłużonej manifestacyi wdzięczności ze strony ogółu polskiego dla owocnej pracy jubilata. Ze wszystkich stron Polski oraz z kraju pobratymców Serbów, Bułgarów, Słowaków, zewsząd, gdzie sięgnęła działalność Franciszka Hovorki, jako siewcy zgody i miłości słowiańskiej, napłynęły telegramy i adresy, w których duchem łączono się z objawami uznania i podzięki dla Franciszka Hovorki. To też dzień wczorajszy był zaiste jedną z pięknych, niezapomnianych dat w jego życiu, niosących mu hołd za trudy żywota, za żmudną pracę, która nierzadko dała mu w plonie ciernie i głogi.

Obchód urządzony wczoraj w salonach „Koła artystyczno-literackiego" i „Klubu prawników" zgromadził około 50 uczestników, przeważnie ze sfer literackich, publicystycznych i artystycznych. Znaleźli się tam wszyscy przyjaciele czeskiego publicysty, znani slawiści, interesujący się ruchem słowiańskim, nie brakło nikogo z tych, co stale utrzymywali, lub utrzymują kontakt z ruchem słowiańskim, a oprócz tych liczne grono przedstawicieli świata, nauki, sztuki, teatru, sfer nauczycielskich i t. d. W gronie uczestników znaleźli się między innymi radca dworu dr Zoll (sen.), wicepr. miasta Krakowa dr Henryk Szarski, dr August Sokołowski, dyr. Roman Zawiliński, poseł Włodzim. Tetmajer, redaktorowie: Starzewski, Beaupré, T. Smarzewski, Szczepański, Prokesch, Karcz, Dąbrowski, dalej dr Józef Surzycki, F. Koneczny, L. Stasiak, M. Szukiewicz, profesorowie dr T. S. Grabowski, dr Jan Magiera, W. Wodzinowski, artysta opery Br. Romaniszyn, p. F. Hoesick, p. Stanisławski (delegat Związku artystów dram.), dr T. Kwieciński, p. Fr. Hoffman, dyr. Steyskal, p. Szymański z żoną, p. Kołosow, p. A. Herbaczewski, K. Gabryelski. Przybyli także umyślnie na uroczystość z Pragi red. Jan Hejret z „Narodnej Polityki" i słynny malarz czeski Joża Uprka, przyjaciel jubilata.

Szereg toastów rozpoczął, jako gospodarz „Koła art. lit." dr August Sokołowski.

Drugi z kolei zabrał głos poseł Wł. Tetmajer i w dłuższej mowie roztoczył obraz działalności jubilata Fr. Hovorki, jako polityka-idealisty, który wierny zasadzie, że wytrwała służba jednej idei w najtrudniejszych warunkach wydać musi ostatecznie plon pożądany, wytrwał w tej służbie wiernie, jakby na stwierdzenie faktu, że i ideologia ma swe prawo obywatelstwa w historyi i polityce. Mowca zakończył toastem na pomyślność i trwałość zgody polsko-czeskiej.

Gdy umilkły długotrwałe oklaski, jakiemi zebrani nagrodzili pełną zapału mowę p. Tetmajera, zabrał głos red. Hovorka i w pełnych serdecznego ciepła słowach opowiedział historyę swych stosunków z Polakami od najwcześniejszej młodości. Drżącym ze wzruszenia głosem opowiadał o swych pierwszych stosunkach z Wacławem Szymanowskim, red. „Kuryera Warszawskiego", z Asnykiem, Bałuckim, Deotymą, Odyńcem, Sienkiewiczem, mówił o swych pierwszych wrażeniach w Krakowie i Warszawie, o późniejszych podróżach i o pracy na zjazdach dziennikarskich, o tem, jak poznawszy Polskę, pokochał ją jak przybraną ojczyznę i służył z całem oddaniem i wiarą w przyszłość zbratania czesko-polskiego, ciesząc się z Polakami, bolejąc, gdy czuł krzywdę Polakom wyrządzoną. W społeczeństwie polskiem praca jego znajdowała oddźwięk zawsze, a dziś utrwala się coraz mocniej przekonanie, że stosunek Rosyan do Polaków nie jest takim, jakim być powinien w imię haseł słowiańskiej wzajemności. W zakończeniu mowca dziękował ze wzruszeniem za objawy uznania i za zgotowanie mu tak pięknego dnia, który na zawsze we wdzięcznej zachowa pamięci.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze pp. Stasiak, poseł Tetmajer, wznosząc toast na cześć Uprki, Prokesch, wznosząc zdrowie gościa czeskiego red. Hejreta, dyr. Zawiliński, który w pięknej mowie czeskiej wzniósł toast na cześć Hovorki i imieniem Tow. słowiańskiego p. Uprka i i.

Z kolei nastąpiło odczytanie telegramów i pism, których nadeszło kilkaset ze wszystkich dzielnic Polski i ze Słowiańszczyzny. Polskie telegramy odczytał p. Prokesch, czeskie redaktor Hejret, serbskie i południowo-słowiańskie dr T. S. Grabowski. Nadesłali je między innymi Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie, Tow. dziennikarzy czeskich z Pragi, Kasa literacka w Warszawie, Syndykat dziennikarzy krakowskich, redakcye „Kuryera Warszawskiego", „Tygodnika Illustrowanego", „Narodnich Listów", „Dziennika Kijowskiego", „Dziennika Poznańskiego", „Tygodnika Bocheńskiego", redaktor M. Konopiński, dr Adam Doboszyński, poseł serbski Jovanowicz z Wiednia, redaktor Adam Krechowiecki, Mieczysław Frenkiel z Warszawy, redakcye pism słoweńskich i serbskich, Związek dziennikarzy polskich, z Zakopanego: dr Gaik, p. Augustynowicz, drowie Chramcowie, rektor dr F. Zoll, M. Chyliński, znakomita artystka p. Landowa-Horzicowa, śpiewaczka opery w Pradze M. Bogucka, klub czesko-polski w Pradze, kilkadziesiąt depesz od osobistych przyjaciół publicystów w Polsce, w Czechach i w krajach słowiańskich.

Zebranie wśród nader sympatycznego nastroju przeciągnęło się do północy, poczem jubilat odprowadzony przez grono przyjaciół odjechał do Pragi.

Zamordowanie profesora seminaryum.

(Telefonem.)

Lwów, 15 września.

Eliasz Dżegało, uczeń seminaryum nauczycielskiego, który w dniu 12 czerwca b. r. w skrytobójczy sposób zastrzelił w klasie seminaryum naucz. we Lwowie profesora języka polskiego, ś. p. Karola Butkowskiego, zasiadł dziś na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych. Dżegało liczy obecnie 20 lat, w chwili popełnienia czynu nie miał jeszcze 20 lat, czeka go więc kara więzienia, jakkolwiek oskarżony jest o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, za którą każe się szubienicą.

Dżegało jest młodzieńcem słusznego wzrostu, szczupłym, o ponurym wyglądzie. Ojciec jego jest woźnicą, matka zarobnicą, oboje pracowici i porządni ludzie. Z rodziną zupełnie prawie nie żył, a rodzicom nie zwierzał się nigdy z postępu nauk i ze swojej działalności poza szkołą.

Akt oskarżenia stwierdza, że Dżegało czuł nienawiść do ś. p. Butkowskiego już od dawna, a ponadto uroił sobie, że ś. p. B. prześladuje go, dając mu niesłusznie złą klasyfikacyę. Stwierdzono, że Dżegało był młodzieńcem nader tępych zdolności, zaniedbywał się w nauce tak dalece, że uważanym był powszechnie za jednego z najgorszych uczniów. Był nadto człowiekiem upartym, nieuprzejmym, nieżyczliwym i skrytym, dlatego też nie cieszył się sympatyą ani kolegów, ani profesorów.

Prof. Butkowski był człowiekiem prawego charakteru, odnosił się do młodzieży z niezwykłą życzliwością i miłością i sprawiedliwie traktował młodzież polską i ruską. Przez uczciwie myślącą młodzież obu narodowości był lubianym i szanowanym.

Nienawiść Dżegały datuje się od stycznia 1912 roku, kiedy to relegowano ze seminaryum jego kolegę, ś. p. Czornyja, za to, że w szkole sprzedawał książki z podobizną Oleny Siczyńskiej, matki mordercy namiestnika ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Ś. p. Butkowski dowiedział się o tem i przedłożył sprawę gronu nauczycielskiemu, które wykluczyło Czornyja z seminaryum. Czornyj pozbawił się wkrótce życia, a na pogrzebie jego wygłaszano podburzające mowy i odgrażano się ś. p. Butkowskiemu. Wołano między innemi: „Za Czornyja dajte nam Butkowskoho". Pod wpływem tych mów zaczęła u Dżegały kiełkować myśl pomszczenia ś. p. Czornyja przez zabicie ś. p. Butkowskiego.

Wkrótce po śmierci Czornyja, Dżegało zaopatrzył się w broszury, a w lecie roku 1912, gdy jeden z jego kolegów, bawiąc w mieszkaniu Dżegały, zagadnął go, na co ma brauning, odpowiedział: „Rewolwer ten przeznaczony jest do wielkiego dzieła".

Ś. p. Butkowski wiedział o tem, dlatego też przez jakiś czas po pogrzebie ś. p. Czornyja nosił rewolwer dla własnego bezpieczeństwa i nigdzie prawie bez towarzystwa nie wychodził.

Mimo, że Dżegało zwlekał przez dłuższy czas z wykonaniem swego zbrodniczego zamiaru, przecież go nie zarzucił, tem bardziej, że stosunek nieprzyjazny między Dżegałą a ś. p. Butkowskim z biegiem czasu coraz bardziej się zaostrzał, a to skutkiem tego, że Dżegało sądził, iż prof. Butkowski nie chce dopuścić do dobrej klasyfikacyi przez zadawanie mu trudnych pytań i w ten sposób utrudnić mu przejście przy końcu drugiego półrocza do wyższego kursu.

W dniu 6 czerwca 1913 r. otrzymał Dżegało znowu złą notę z polskiego. Pod wpływem tej nowej rzekomej krzywdy postanowił przystąpić do wykonania swego zbrodniczego planu, z którym od przeszło roku się nosił. Wreszcie dnia 10 czerwca plan zupełnie dojrzał. Oto powiedział sobie, że jeżeli nazajutrz prof. Butkowski nie będzie go jeszcze raz pytać i tem samem nie da mu możności poprawienia sobie klasy z polskiego, zastrzeli go — i tak się stało.

Rano d. 11 czerwca udał się Dżegało na godzinę prof. Butkowskiego, uzbroiwszy się w browning i 7 naboi. Kiedy się zjawił Butkowski w klasie, Dżegało w sposób arogancki powiedział mu, że zamiast pójść na hospitacyę do szkoły ludowej, przyszedł tu. Ś. p. Butkowski, znając gburowate usposobienie Dżegały, nic się do niego nie odezwał, ale też nie pytał go z polskiego.

Na początku lekcyi siedział Dżegało na swem zwyczajnem miejscu, w czasie lekcyi jednak zmienił swoje stanowisko i usiadł bliżej drzwi. Gdy prof. Butkowski o godz. 10 opuszczał klasę, Dżegało wyszedł tuż za nim i postępował za nim aż do drzwi.

W chwili, gdy śp. Butkowski z przedpokoju wszedł do klatki schodowej, wyciągnął Dżegało niepostrzeżenie browning i przyłożywszy go prawie do głowy profesora, wystrzelił. Strzał był celny, pocisk trafił śp. B. w potylicę z lewej strony ponad granicą porostu włosów i dostawszy się do mózgu, w którym ugrzązł, spowodował prawie natychmiastową śmierć śp. Butkowskiego.

Ugodzony pociskiem w głowę, stracił prof. Butkowski natychmiast przytomność i upadł na kamienną posadzkę. Mimo to Dżegało do już nieprzytomnej ofiary swej dał w krótkich odstępach czasu jeszcze trzy strzały, które jednak już chybiły celu.

Na odgłos strzałów uczniowie III kursu wybiegli na kurytarz, wobec groźnej jednak postawy mordercy, bali się do niego przystąpić, aby go rozbroić. Dopiero gdy Dżegało schronił się do kuchenki, mieszczącej się o jedno piętro wyżej, koledzy go tam zamknęli i wezwali policyanta, który Dżegałę bez oporu aresztował.

Tak na policyi jak i w śledztwie sądowem Dżegało przyznał się w zupełności do zbrodni, a jako motyw podał, że czyn popełnił jedynie pod wpływem żądzy pomszczenia się na człowieku, który go jako profesor ustawicznie prześladował i przez niesprawiedliwe sklasyfikowanie go ze swego przedmiotu uniemożliwił mu przejście do wyższego kursu. Dodał, że plan morderstwa powziął w ostatniej chwili, bez jakichkolwiek osób trzecich.

Rozprawę dzisiejszą prowadzi radca Lewicki, oskarża zastępca prokuratoryi, p. Gruber, broni obwinionego dr. Mironowicz, a stronę poszkodowaną zastępuje dr. Link.

Lwów. Do rozprawy powołano jako rzeczoznawców psychiatrów i rusznikarzy, oraz 27 świadków. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Dżegało przyznaje się do czynu i oświadcza na zapytanie przewodniczącego, że go prof. Butkowski szykanował.

Przew.: Uczniowie zarówno Polacy jak i Rusini twierdzą, żeś się pan źle uczył i był najgorszym uczniem.

Dżegało: To nieprawda.

Rozprawa trwa dalej.

Wybory uzupełniające w Podgórzu-Wieliczce-Bochni.

Zgromadzenie w Wieliczce.

Wczoraj po południu odbyło się we Wieliczce w sali izr. gminy wyzn. zgromadzenie przedwyborcze tutejszych żydów, zwołane przez komitet wyborczy żydowski.

Wobec licznie zgromadzonych wyborców żydowskich wygłosił referat prezydent izr. gminy wyzn. radca cesarski Zygmunt Rosenzweig i wykazał, iż zapatrywaniom i wymaganiom żydów odpowiadać może tylko program Polskiej Partyi Demokratycznej. Ze szczerą radością więc należy powitać uchwałę tego stronnictwa, przeznaczającą na kandydata naszego okręgu tak wybitną i sympatyczną osobistość, jaką jest wiceprezydent miasta Lwowa dr Tadeusz Rutowski.

Wywody p. radcy Rosenzweiga, jakoteż innych mowców, polecających gorąco tę kandydaturę, przyjęte zostały entuzyastycznie, poczem uchwalono z zapałem, aby wszelkiemi siłami popierać kandydaturę dra Rutowskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 15 września.

Prusofilstwo Niemców śląskich.

Opawa. Z okazyi przejazdu cesarza Wilhelma przez Opawę w dniu 16 b. m. Niemcy tutejsi z burmistrzem na czele czynią ostentacyjnie przygotowania do niesłychanie demonstracyjnego przyjęcia. Wszystkie domy udekorowano i zarządzono iluminacyę. Wszystkich mieszkańców i stowarzyszenia wezwano do urządzenia szpaleru.

Sprawy czeskie.

Praga. W najbliższych dniach ma się odbyć konferencya przewodniczących wszystkich klubów czeskich, celem naradzenia się nad możliwością ponownego zwołania wspólnej konferencyi posłów czeskich.

Włochy i Austrya.

Rzym. „Tribuna" stwierdza, że wszystkie, przez dzienniki francuskie rozszeszane wiadomości o antagonizmie włosko-austryackim w kwestyi albańskiej, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. W obu państwach panuje zupełne porozumienie co do dążności, aby zapewnić istnienie królestwu albańskiemu.

O granice Albanii.

Rzym. Członkowie międzynarodowej komisyi dla wyznaczenia południowych granic Albanii przybyli do Korfu. Anglię reprezentuje w tej komisyi Doughby, Włochy — Labia, Rosyę — Gudima, Niemcy — Thierry. Za 4 dni komisya przez Salonikę i Monastyr uda się do Epiru. Oczekuje ona jeszcze na delegatów francuskich i nowego delegata austryackiego. Dawny delegat austryacki, konsul Biliński, został odwołany z powodu manifestacyi, jakie wywołał on swojem postępowaniem w Janinie.

Pokój bułgarsko-turecki.

Konstantynopol. W najbliższych dniach oczekują zawarcia pokoju bułgarsko-tureckiego. Rokowania poczyniły znaczne postępy Bułgarzy godzą się nietylko na odstąpienie Adryanopola, ale jak ze strony tureckiej zapewniają, gotowi są zrzec się także Kirk-Kilise, jeżeli będą mogli zatrzymać Dimotikę.

Eksport serbski.

Belgrad. Serbski „Dziennik handlowy" donosi, że widoki eksportu serbskiego są z powodu obu ostatnich wojen nader niekorzystne. Eksport zboża, bydła i świń jest tak minimalny, że pod względem gospodarczym wcale w grę wchodzić nie może. Zbiory są tak małe, że starczą zaledwie na pokrycie zapotrzebowań krajowych.

Cholera.

Budapeszt. Wczoraj zachorowała nagle na cholerę jakaś kobieta, jadąca dorożką. Chorą przywieziono do szpitalą, a dorożkę wycofano z ruchu.

Katastrofa awiatora.

Bukareszt. (Ag. rum). Śmiertelny upadek lotnica Vlaicu wywołał w całym kraju wielkie wrażenie. Śmierć jego uważają wszędzie za nieszczęście narodowe.

Inżynier Aureli Vlaicu jest wynalazcą aparatu lotniczego, zwanego „wściekłą muchą". Onegdaj usiłował on przelecieć ponad Karpaty, aby się udać do Siedmiogrodu celem wzięcia udziału w odbywających się tam wielkich uroczystościach narodowych rumuńskich. Użył do tego nowego modelu. Między Ploeszti a Sinaja w pobliżu gminy Campina, motor odmówił nagle posłuszeństwa, aparat spadł na ziemię i pogrzebał pod sobą lotnika. Zwłoki jego wydobyto zupełnie zgruchotane.

Walki w Meksyku.

Nowy Jork. Według telegramu z Meksyku we wtorek 9 b. m. przyszło do walki między rewolucyonistami a kolumną generała Pedro Oviedy, która maszerowała na Hermosillo. Podobno zginęło 300 związkowców i 200 rewolucyonistów. Rząd widzi w tej walce zwycięstwo związkowców, gdyż rewolucyoniści cofnęli się, a wielu z nich pojmano.

Transporty wojsk.

Petersburg. Z Irkucka donoszą: Na kolejach syberyjskich i na kolei południowo-mandżurskiej wstrzymano ruch towarowy z powodu transportu wojsk.

Mordy w Nankinie.

Nowy Jork. Z Szanghaju donoszą: W Nankinie zamordowano znowu 5 Japończyków. Większość Japończyków, mieszkających w Szanghaju, schroniła się w konsulacie japońskim i rosyjskim.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 15 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 95·76 20-to frankówki w złocie 19·13 19·18. Dolary amerykańskie 494·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 90·— 91·—. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·— 83·—. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·75 92·75. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 82·75 83·75. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·50 82·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·50 93·50. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 88·— 89·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·50 98·50 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·75 83·75. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 82·25. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79·75 80·75. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-proc. Obligacye kolejowe 81·— 82·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 635·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 503·— 5.9·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4⅖-proc. wspólna renta pap. 85·50 86·— 4⅖-proc. wspólna renta srebrna 85·50 86·—. 4-proc. renta koronowa austr. 81·75 82·25. 4-proc. renta koronowa węgierska 81·25 81·75. 4-proc. renta austryacka w złocie 105·50 107·|. 4-proc. renta węgierska w złocie 101·75 102·25.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 września. (Giełda południowa).
Marki 118·03. Renta majowa 81·70. Renta koronowa węgierska 81·30. Akcye austr. zakł. kred. 629·50. Akcye węg. zakł. kred. 826·—. Akcye Anglobanku 341·50. Akcye Unionbanku 600·—. Akcye Bankvereinu 530·50. Akcye Landerbanku 515·75. Akcye kolei państwowych 704·75. Lombardy 131·—. Akcye fabryki broni 1092. Akcye tytoniowe 870·—. Alpiny 916·—. Rima-Muranyi 703·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3185. Losy tureckie 235·75. Ruble 254·50. Skoda 824·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 15 września. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 199·75. Tow. dyskontowe 186·—.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 września. Targ zbożowy.
Pszenica na październik 10·95 do 10·96; pszenica na kwiecień 11·66 do 11·67; żyto na październik 8·19 do 8·20; żyto na kwiecień 8·87 do 8·88; owies na październik od 7·54 do 7·55; owies na kwiecień 7·83 do 7·84; kukurudza na sierpień 8·13 do 8·14; kukurudza na maj 7·12 do 7·13; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: utrzymane; piękna.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

KURSY ANSONA

OBCYCH JĘZYKÓW WEDŁUG UPROSZCZONEJ METODY

ZASTĘPUJĄ POBYT ZAGRANICĄ.

JĘZYKI:

Angielski Francuski Niemiecki Rosyjski Włoski Polski i. t. d.

7650 1 3

Ulica Jagiellońska l. 9., I p. Tel. 2233.

— — — POCZĄTKI. — — — KONWERSACYA. — — —
GRAMATYKA. — — LITERATURA. — — KORESPONDENCYA.

LEKCYE OSOBNO I ZBIOROWE

od 8 rano do 9 wieczór.

NAUCZYCIELE ODNOŚNEJ NARODOWOŚCI.

Prospekty bezpłatnie.

Metoda Ansona jest jedyną metodą, odznaczoną na Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r.

MARKUS TIGNER

Kraków, Grodzka 28

Skład FUTER gotowych i na sztuki

poleca **wielki wybór płaszczy, żakietów, garniturów futrzanych po cenach nader przystępnych. — Wykonanie we własnej pracowni kuśnierskiej według angielskich i francuskich modeli.** 7067 6 34

Ekonom

w starszym wieku, kawaler, mający chlubne świadectwa, poszukuje posady. — Wymagania skromne. Grabowski, Kraków, Starowiślna 27. 344 1 3

40.000 kor.

pożyczki potrzebuję na pierwszą hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia: **„K. T. 12"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 7733 1 2

Poszukuję

do kupna magli kołowej i trafiki. Wiadomość w sklepie, przy ul. Gołębiej 3. 7716 1 2

Poszukuję domu!

do wynajęcia o 3 pokojach i kuchni, widnego, słonecznego i suchego, w okolicy Makowa lub Nowego Targu. — Zgłoszenia: **Skawa-dwór,** p. Chabówka, W. Nowak. 7725 1 3

Kapelusze damskie

modele strojne i skromne, w wielkim wyborze. Kapelusze żałobne gotowe. Pracownia wszelkich w zakres modniarstwa wchodzących robót. — Jadwiga Pollerowa, Kraków, Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7708 1 20

Z powodu wyjazdu

tanio do sprzedania dom II-piętrowy, z komfortem wybudowany, z ogrodem 418 m², wolne od podatku 12 lat, w Wielkim Krakowie, 2 minuty do tramwaju. Potrzebna got. 34000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **„Park"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7709 1 4

Koron 300.000

do umieszczenia, w całości lub częściowo, na I lub II hipotekę realności w Krakowie, także i jako **kredyt budowlany.** — Wiadomość pod **R. Z. 80** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7712 1 3

Schody kamienne

z dwóch pięter, tanio do nabycia. Wiadomość: ul. Czysta 7, u dozorcy domu. 7731 1 5

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się tylko na krótki czas. po cenach najwyższych, od godziny 8 do 1 przed poł., i od 2 do 7 wiecz. Józef Necas, ul. Floryańska 20, II p., na prawo 7720

Nauczyciel

doświadczony, udziela lekcyj łaciny i greckiego i przygotowuje do matury z tych przedmiotów. Ul. Smoleńska 35, II piętro, na lewo, od 3—4. 7728 1 2

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Na żądanie poza domem. — Ulica Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 3985 9 20

Nie oszczędzajcie

na żywieniu niemowląt.

Mleko wadliwe i różne preparaty suche pozostawiają zawsze zgubny wpływ na organizm dziecka w przyszłości.

Jedynie pewne pożywienie dla niemowląt stanowi mleko z zakładu „Laktol" idealnie czyste, pewne, od krów szczepionych, w porcyach na 2—3 godziny.

„LAKTOL"

ul. Karmelicka 15.

Stała kontrola lekarska. 7286 1 2

Skład towarów bławatnych

pod firmą **P. Feuer** (pod Kościuszką), **ul. Mikołajska l. 1,** poleca niezwykle tanio kołdry watowane i koce. — Ceny stałe. 6946 3 3

Do sprzedania

Dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 w Krakowie.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adama Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny 3. 6310 32 0

Żywe raki.

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 6541 12 12

90 raków zupowych za . . . . 6 K
60 raków stołowych za . . . . 8 K
40 raków solowych za . . . . 12 K
30 raków olbrzymich za . . . . 15 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

Obrazy

współczesnych malarzy polskich, do sprzedania. Mały Rynek 6, I p., drzwi 3, od 11—4 po poł. 7713 1 2

Na dom III-p.

poszukuję pożyczki 14.000 K. Wiadomość pod **„J. L. Hipoteka"** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu. 7729 1 5

Parcela do sprzedania.

Ul. Warszawska l. 5. 7719 1 8

Osoba dorosła

albo też panienka szkół wyższych, znajdzie umieszczenie i odpowiednią opiekę, na żądanie i wikt. Wiadomość w magazynie mód p. L. Weisslitz w Krakowie, Floryańska 13. 7721 1 3

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Z. RABA

Kraków, ul. św. Jana 13

sprzedaje instrumenty nowe po cenach fabrycznych. Wielki wybór przegranych fortepianów i pianin tanio do sprzedania. 6689 17 0

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka 6999 4 0

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies., biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Ansona rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Ansona wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 9 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Anson School of Languages w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej 9, I p. Tel. 2233.**

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoiku dla służby, spiżarki etc., (elektryka, gaz), przy ulicy Jabłonowskich 2 (tuż przy plantach, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. Wiadomość na miejscu. 7069 5 6

Ucznia

z inteligentnego domu przyjmie w opiekę z utrzymaniem starszy pedagog. — Wiadomość: Karmelicka 35, III p. 7140 11 0

Gries b./Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty! Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.* 7054 5 65

NOWO ZAŁOŻONY SKLEP KWIATOWY

Fr. Śliwińskiej

w Krakowie, przy ulicy Wiślnej l. 2

poleca: bukiety, wiązanki, wieńce, oraz wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące. 7465 3 6

Ceny najprzystępniejsze. **Ceny najprzystępniejsze.**

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują pod kierunkiem rutynowanych sił do wszystkich egzaminów i rygorozum prawniczych. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. Własne utrwalające repetytorya do dyspozycyi. **Osobny kurs repetytoryjny do obecnego egzaminu historycznego.** Zgłoszenia i informacye od 3—5 po południu.

Kazimierz Kucharczyk

7678 1 8 **Garncarska l. 2.**

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 5 35

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**

5536 20 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

Towarzystwo bankowe w Podgórzu

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

zaprasza Członków na **Nadzwyczajne Walne zgromadzenie,** które się odbędzie **dnia 25 września b. r.** o godzinie 3 po południu. 7715

Porządek dzienny:

Zmiana statutu.

Znak

Stern Marke

„Gwiazda" na worku

tomasyny

daje najlepszą rękojmię, że towar prawdziwy i skuteczny.

Tomasyna „Gwiazda" pod oziminy niezrównany nawóz fosforowy.

Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacyach doświadczalnych chem. roln.

Józef Karrach

Lwów - - - - ulica Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 6097 17 19

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K
6215 7 10

Stenografistka oraz korespondentka

polsko-niemiecka, z kilkoletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z wszelką pracą biurową, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Ela"** poste restante **Kraków.** 7626 3 3

Niebywała sensacya!!!

Poplamione, wytarte buciki żółte i bronzowe — w kilku minutach zupełnie **NOWE** po użyciu **„Fārobolu",** cena wraz z szczotką K 1·30, główny skład

Sporn i Sp.

Floryańska 14. 7583 3 3

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce, wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio.

Kraków, plac WW. Świętych 7. 7582 3 3

Profesor gimnazyalny

obejmie lekcye z zakresu przedmiotów szkół średnich, pod przystępnemi warunkami. Adres: **„Profesor gimnazyalny"** poste restante **Kraków 4.** 7573 4 4

Zmiana mieszkania.

Roger de Brugière, b. prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniw. paryskiego, udziela lekcyj języka francuskiego

ulica Karmelicka 7, I p.

Zgłoszenia przyjmuje między 11—1. 7482 4 15

2 pokoje

z kuchnią i wspólnym przedp., w oficynie, przy ul. św. Gertrudy 10 do wynajęcia. Wiadomość tamże u stróżki. 7507 4 5

Masło dworskie

kuchenne i deserowe, oraz masło wiejskie w kawałkach, codzień świeże, poleca po bardzo niskiej cenie handel kolonialny pod firmą

Ignacy Grudniewicz

Kraków, Karmelicka 52

(róg Ambr. Grabowskiego). 7400 5 5

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**

Nr telefonu 2233.

6809 18 0

Brylantyna

francuska na włosy, słoik **30 h,** w różnych zapachach. Kosmetyki i pomady od 20 h, opaski na wąsy od 30 h, poleca

L. Korzeniowski

Floryańska 22. 7333 2 3

Koncypient adwokacki

rutynowany, z praktyką prowincyonalną, poszukuje od 1-go listopada na prowincyi lub w Krakowie. Zgłoszenia z grzeczności: S. Dankiewicz, Kraków, Kochanowskiego 1. 7623 3 3

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

rachunkowości państwowej i buchalteryi

Józefa Tobiczyka

w Krakowie - - - ulica Szujskiego l. 7

(podlegająca w myśl reskryptu Minist. wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909, L. 43.188, inspekcyi c. k. władz szkolnych — obejmuje **kursa przygotowawcze do egzaminów składanych:**

a) z rachunkowości państwowej i buchalteryi w Namiestnictwie we Lwowie;
b) z buchalteryi pojedynczej i podwójnej w Akademii handlowej w Krakowie, wzgl. we Lwowie.

Nadto udziela się nauki stenografii i pisania na maszynach. — Wpisy od 28 sierpnia do 15 września 1913 od godziny 3 do 7 po południu.

7052 8 10 Józef Tobiczyk, kierownik szkoły.

Młody pomocnik

działu papierowo-galanteryjnego, poszukuje posady. — **„Zdolny"** poste restante **Stanisławów.** 7451 5 5

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole Kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7

kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a (bez poprawek) zacznie się dnia 16 września. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, warunki zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 10 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 7714 2 2

Pomocnik handlowy

z działu farb, szczotek, mydel i t. p., **potrzebny zaraz,** lub od 1-go października. Oferty z referencyami: Stanisław Hof, Kraków, ulica Długa 6. 7501 3 3

Udzielam lekcyj

w zakresie szkół średnich, z wyjątkiem łaciny. Język: francuski, niemiecki, rosyjski. Podgórze, Mickiewicza 24, Bobrowska. 7647 2 3

Dla pań pokój umeblowany z kuchnią lub bez, przy bezdzietnej rodzinie. Ulica Smoleńska 10, parter, na lewo, H. W. 7646 2 3

Do wynajęcia

3 słoneczne pokoje, kuchnia i przedpokój, z komfortem, przy ul. Wrzesińskiej 10. Wiadomość: F. Strenger, Grodzka 6. 7590 3 3

2 pokoje

przedpokój, kuchnia, na III p., wraz z użyciem windy elektrycznej, przy ul. Grodzkiej 26 — do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w handlu A. Suskiego. 7637 3 3

Z powodu wyjazdu

do sprzedania różne meble, jak: salonik, jadalnia i sypialnia, biurko i szafy. Oglądać można od godz. 11—1 w południe. Ul. Karmelicka 9, III piętro, front, na prawo. 7652 2 2

Nowy dom

z całym komfortem budowany, z uregulowaną hipoteką, z powodu stanu finansowego bardzo tanio do sprzedania lub do zamiany. Zgłoszenia listowne pod 7655 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7655 2 5

Kupię realność

w okolicy Krakowa, w odległości pół godziny, z dużym, wygodnym, suchym domem. Zgłoszenia listowne pod Nr 7660 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7660 2 3

Sustentacyę

przyjmie słuchacz farmacyi. Głodowski, Sucha. 7658 2 3

Méthode Berlitz.

Madame de Ferrières

professeur de Français

Łobzowska 4, parter. 7696 2 5

Koncypient adwokacki

katolik, z ukończoną praktyką sądową i półroczną praktyką prowincyonalną, poszukuje posady na prowincyi, od listopada. Zgłoszenia: **„Doktór praw"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 7668 2 4

Sklep z pokojem

tanio do wynajęcia. Ul. św. Krzyża 5. 7689 2 0

Realność

w Głogowie, 12 klm. od Rzeszowa, złożona z 8 ubikacyj dużych, solidnie budowana przed 6 laty, zupełnie sucha, z 3 piwnicami betonowemi i innemi przynależnościami, z dużym ogrodem, przy 3 ulicach położona — tanio do sprzedania lub wydzierżawienia. Potrzebny nakład około 18.000 K. Wiadomość w powiat. Towarzystwie zaliczkowem w Głogowie. 7638 2 3

Przewyborne winogrona stołowe

niedoścignione co do piękności i dobroci, 5-kg. za K 2·50, orzechy, brzoskwinie K 3, jabłka, gruszki, śliwki, melony K 2, wysyła **J. Müller** właściciel winnic, **Kiskunhalás** (Węgry). 7567 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.